

ZAKOPANE

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM ZAKOPANEGO, TATR I PODHALA

Nr 3

Redaktor: Artur Seelieb,

Zakopane, willa „Paprotka“, przy ul. Sienkiewicza, n-r telefonu 11-71.

Rok I (XI)

Česko-Slovenská Dohoda,
uzavřená v Pittsburghu, Pa., dne 30. mája, 1918.
Představitelia slovenských a českých organizácií vo
Spoj. Státoch,
Slovenskej Ligy, Českého Národního Sdružení
a Svām Českých Katolíkov,
porokovali za prítomnosti predsedu Česko-Sloven-
skej Nář. Rady, prof. Masaryka, o česko-slovenskej otázke a o našich
posavadných programových prejavoch a usniesli sa nasledovne:
„Schvaľujeme politický program usilujúci sa o Spojenie
Čechov a Slovákov v samostatnom štáte z Českých Zemi a Slovenska.
„Slovensko bude mať svoju vlastnú administratívu, svoj
snem a svoje súdy.
„Slovenčina bude úradným jazykom v škole, v úrade a vo
verejnóm živote vôbec.
„Česko-slovenský štát bude republikou, jeho konštitúcia
bude demokratická.
„Organisácia a spolupráca Čechov a Slovákov vo Spoj.
Státoch bude podľa potreby a meniacej sa situácie, pri spoločnom
doporozumení, prehlbená a upravená.
„Podrobné ustanovenia o zariadení česko-slovenského
štátu popracujú sa osvochodením Čechom a Slovákom a ich
právoplatným predstaviteľom.“

Albert Maimutey
Jan Janicki
Jan Panthak
Ryszard Mungar
F. J. Masaryk
Karel Pergar
D. Fischer
J. Dostal

UMOWA PITTSBURSKA,

głoszą teraz w całej Europie dokument międzynarodowy, ma *mutatis mutandis* takie znaczenie w społecznych stosunkach czesko-słowackich, jakby zapowiedź naszej starodawnej unii polsko-litewskiej, albo wstęp do austriacko-węgierskiej ugody w poprzednim stuleciu.

Czesi, którzy przez zbieg szczególnych okoliczności i dzięki wpływowi, dziś już wyjaśnionym, zrobili po wojnie światowej „kariere” państwową, zbyt szybko i wielką — zobowiązania swego wobec Słowaków nie dopełnili.

Słowacy, chociaż politycznie słabsi, wznowiają raz po raz zabiegi o istotną ró-

wność w wspólnym państwie, wierząc w skuteczną moc prawa także w dziedzinie międzynarodowej. Podróż poselstwa Ligi Słowackiej, wiozącego z Ameryki oryginał umowy Pittsburskiej, na polskim statku, przez polski port i stolicę — do macierzy, to nie tylko wzruszający szczegół dobrze nam znanej walki o wolność, to także wyraźne — *sub specie historiae* — przypomnienie naszego w tej sprawie obowiązku.

Chwila obecna — po groźnym zjednoczeniu świata germańskiego, prawie zupełnym — jest może ostatnią sposobnością do zaniechania zbędnego współzawodnictwa i do wszczęcia koniecznego współdziałania poli-

tycznego narodów słowiańskich. Utrzymywanie t. zw. stosunków kulturalnych nie wystarczy.

Aby współdziałać szczerze i prawdziwie, trzeba wpraw sprawiedliwie rozstrzygnąć wszystkie zatargi wśród Słowian. Potem bronić się wspólnie.

Naród polski, dzięki swojej sile, może w obecnych warunkach stanąć na czele Słowian, — jest zaś zbyt ważnym podmiotem polityki europejskiej, aby w pracy ku zjednoczeniu zważać na zarozumiałość, czy zawiść niektórych pobratymców, na wahanie lub nieufność innych.

W aktualnej sprawie słowackiej zdając możemy egzamin z wyobraźni politycznej, sięgającej głębiej, niż nastroje, choćby najśluszniesze, — z poczucia rzeczywistości i umiejętności ziszczania jej nakazów. Stanie się to tym prędzej i lepiej, im dalej od tego trudnego zagadnienia trzymać będziemy nieobliczalnych gadułów bankietowych, czy wiecowych. Szkodliwe, choć zdawałoby się tylko zabawne, ich występy „dyplomatyczne” utrudniają rzetelną pracę grona ludzi, znających przeszłość i pojmujących wszelką politykę, jako tworzenie historii: doświadczenia dziejowe pamiętać i rozważać, jak najwięcej przewidywać, aby najmniej błędzić po drodze ku przyszłości. I, jak Słowacy amerykańscy, zamiast narzekać na bezsilność ludzką, działać odważnie i wytrwale.

Wszystko, co sąsiadom rzec można było i należało o nowym okresie stosunków wzajemnych, powiedziane zostało na dworcu morskim w Gdyni. Prezes warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Słowaków, senator Gwiżdż, powitał zebraną tam w pierwszym dniu pobytu w Polsce setkę gości słowy:

„...Znamy tu wszyscy treść tego dokumentu. Umowa pittsburska z 30-go maja 1918 r. gwarantuje Wam rolę współgospodarzy, rolę równego i wolnego czynnika w państwie Słowaków i Czechów. I my, Polacy, takimi Was widzieć chcemy.

„My od wieków sąsiadujemy z bratnim narodem słowackim i od wieków na tej granicy panowała miłość i prawdziwe, szczerze braterstwo. Jest też dla nas rzeczą pierwszorzędną wagi, aby za tą miedzą graniczną naród słowacki, kulturalny i patriotyczny, miał wszystkie warunki pełnego i swobodnego rozwoju. Tylko bowiem wolny naród słowacki może być tym ważnym czynnikiem pokoju, jaki w tej części Europy jest niezbędny.

„Radujemy się z całego serca, widząc Was wśród nas. Zdajemy sobie sprawę z tego historycznego momentu. Wszystkie uczucia nasze skupiają się w tej chwili w mocnym, serdecznym okrzyku: „Niech żyje Słowacja, niech żyje naród słowacki”.

Oto równie właściwa odpowiedź senatora ks. Buday’a:

„...Słowacy przybyli do Polski na powitanie swych rodaków z Ameryki. Spotkali na każdym kroku niezmierną polską serdeczność i gorące uczucie. Chcemy Wam odpłacić, drodzy bracia Polacy, za Waszą serdeczność i zrozumienie naszej ciężkiej sytuacji i cieszymy się, że Polska, jako na-

Czy byłeś już w barze „EMPIRE”?



sze oparcie, jest silną, a Polacy—potężnym narodem".¹⁾

Jak w latach 1848 i 1864 politycy i powstańcy polscy w imię hasła: „Za naszą i waszą wolność” — zabiegali gorliwie o równouprawnienie Słowaków w ramach państwowości węgierskiej, tak samo w przełomowym okresie: 1918—1920 rząd i społeczeństwo polskie pomagało szczerze — jak i gdzie mogło — przewodnikom bratniego narodu.²⁾ Mimo, że dla dopiero co odrodzonej Rzeczypospolitej był to czas ciężkiej walki o granice, także — nie zapominajmy — o kresy zakarpackie.

Nic bardziej nie świadczy o rzetelności przyjaźni polsko-słowackiej, niż fakt, że właśnie uczeni pisarze tego szlachetnego sąsiada, naprawiając zaniedbanie nasze, „odkryli” i najdokładniej wykazali polskość wielu osad spiskich i orawskich, tak, że stali się poniekąd duchowymi inicjatorami tej sprawy granicznej w r. 1920. Ciąg jej dalszy załatwimy może kiedyś sami, bez udziału obcych, bez waśni i krzywdy niczyjej.

* * *

Pisząc te słowa, wspominam pierwsze zetknięcie się swoje z ludem słowackim przed kilkunastu laty.

Prawie równocześnie, gdy oddziały

wojsk naszych docierały do Bałtyku i obejmowały w posiadanie Polski wybrzeże morskie, na przeciwległym krańcu Ojczyzny rozpoczynał się historyczny akt rewindykacji ziem południowych: pierwsza podróż po Spiszu i Orawie trzech delegatów Międzynarodowej Komisji Plebiscytowej.³⁾

Dnia 17 lutego r. 1920 byliśmy w Namiestowie, na północnej Orawie. Wielki tłum oczekiwał naszego przybycia na rynku, czy placu targowym. Starosta powiatowy przywitał imieniem zebranej ludności przedstawicieli Anglii, Francji i Włoch, dziękując koalicji przeciwniemieckiej za wyzwolenie z zależności od Węgier; w drugiej części swej długiej mowy zwrócił się do mnie i wniósł okrzyk na cześć niepodległej Polski, powtórzony wielokrotnie przez Słowaków.

Gdy po zapowiedzi głosowania przez tłumacza i mowie przedstawiciela komitetu plebiscytowego czeskiego słysząc było głośnie wołania, aby przemówił i Polak, zabrałem głos na życzenie przewodniczącego delegacji.

— Czy mnie rozumiecie? — zapytałem po polsku.

— Rozumiemy! — odpowiedzieli po słowacku.

Wówczas oświadczyłem krótko, że plebiscyt na Spiszu i Orawie nie oznacza walki ze Słowakami. „Byliście dobrymi sąsiadami i będziecie coraz lepszymi. Za serdeczne powitanie i okrzyki na cześć Polski — dziękuję Słowakom braterskim „Szczęść Boże!”

Sądzę, że * wolno mi * powtórzyć dzisiaj te słowa imieniem Zakopian, którzy niedawno⁴⁾ tak znamienity złożyli hołd wodzowi narodu słowackiego, czcigodnemu ks. Andrzejowi Hlince, gdy odwiedził Podhałę z towarzyszami walki o lepszą przyszłość Swojej Ojczyzny.

Powtarzam zatem: Szczęść Wam Boże — bracia i sąsiedzi!

Józef Diehl

¹⁾ Trzy ustępy z przemówienia sen. Gwiźda i streszczenie odpowiedzi sen. ks. Buday'a — podaję według „Kurjera Warszawskiego” (nr 144 z r. b. — str. 5).

²⁾ Ks. Andrzej Hlinka otrzymał w r. 1919 polski paszport i przez Polskę pojechał na konferencję pokojową do Wersalu. Był m. i. za to więziony przez Czechów.

³⁾ Sprawozdanie z dziesięciodniowej podróży, w której brałem udział z ramienia Delegacji polskiej w Cieszynie, podał m. i. „Dziennik Cieszyński” według komunikatów biura prasowego Głównego Komitetu Plebiscytowego w Nowym Targu w numerach: 40, 45 i 46 z r. 1920.

⁴⁾ Fotografia ks. Hlinki w Zakopanem w d. 17 sierpnia r. z. — wyżej.

O NAZWĘ NOWYCH ULIC W ZAKOPANEM

W tych dniach złożono w Zarządzie Miejskim pismo, zainicjowane przez Związek Górali i podpisane przez dyrekcję Muzeum Tatrzańskiego w sprawie nazw dla nowych ulic. Inicjatorzy wystąpili z wnioskiem nadania czterem ulicom nazw: Spiskiej, Orawskiej, Piotra Borowego i Wojciecha Halczyzna. Podobne nazwy posiadają już ulice w Krakowie i w Warszawie.

Przyłączamy się z całym uznaniem do zamiaru uczczenia pamięci dwóch patriotów-górali, Orawiaka Piotra Borowego i Spiszaka Wojciecha Halczyzna, obrońców i przedstawicieli polskości na kresach tatrzańskich, którzy w 1920 r. wraz z ks. Ferdynandem Machajem pojechali do Paryża podczas obrad kongresu wersalskiego, aby tam domagać się od dyplomatów przyłączenia Orawy i Spisza do Polski. Z wniosku Związku Górali ten postulat jest najważniejszy. Nie kwestionując zasadniczo nadania innym ulicom nazwy Spiskiej i Orawskiej, uważamy, że dla Zakopanego, położonego tuż w sąsiedztwie tych ziem, tak dobrze tu znanych, choćby przy określaniu kierunku wiatrów, te dwie ostatnie nazwy są mniej ważne, niż dla Krakowa lub Warszawy.

W ogóle zaś sprawa nowych nazw dla nowych ulic jest w Zakopanem aktualna. I dlatego upomniemy się u Zarządu Miejskiego o złożenie hołdu także innemu góralowi, który życie poświęcił ratując bliźnich. Każdy wie, że mowa o Klimku Bachledzie, przewodniku zakopiańskim, który przez swoją śmierć w Jaworowej Dolinie stał się symbolem cichego bohaterstwa i ofiary z życia ku ratunkowi zagrożonych turystów. Pamięć Klimka powinna być zachowana w nazwie ulicy.

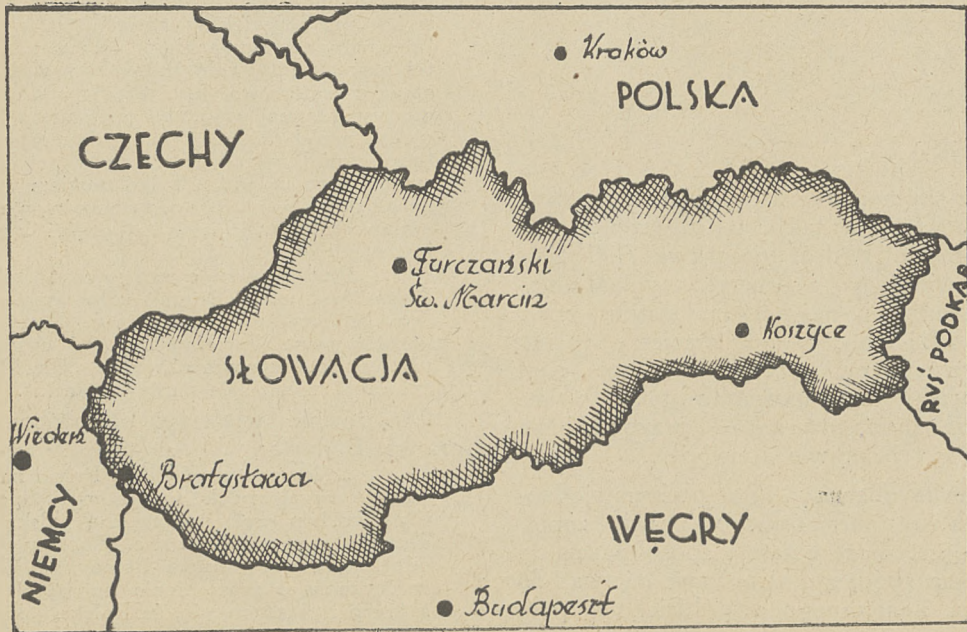
Jako zasadę przy nadawaniu nazw nowym ulicom powinno się przyjąć, iż tylko w wyjątkowych, całkiem wyjątkowych wypadkach nazwa powstaje ku czci osoby jeszcze żyjącej. Takim n. p. wyjątkiem może być nazwanie ulicy ku czci Kazimierza Tetmajera, twórcy „Skalnego Podhała”, tego arcydzieła poświęconego przeszłości góral-szczyzny.

Drugą zasadą powinno być, o ile możliwości, szanowanie dawnych, dotąd zachowanych nazwań góralskich. Dlatego też n. p. Kasprusie należałoby zostawić Kasprusiami, ale tylko po ulicę Orkana, jak i dawiej bywało; natomiast część od ulicy Orkana aż po dolinę Strążyską należy nazwać ulicą Karola Szymanowskiego, nawiązując do położonej tam „Atmy”, gdzie mieszkał tyle lat Szymanowski, autor „Harnasiów”, głoszących i poza oceanem hyr o Podhalu.

Czy ma uzasadnienie nazwa „Rynku”? Tego dzisiejszego rynku, który właściwie nigdy rynkiem nie był i znaczenia rynku się nie doczeka, jak to słusznie zauważył w poprzednim numerze zauważył dr Gadomski. Trzeba tę niczym nieuzasadnioną omyłkę naprawić i zastąpić niewłaściwy termin: plac Żeromskiego, — bo chyba Żeromskiemu także się coś od Zakopanego w hołdzie należy.

Przypominamy dalej takie nazwiska jak ks. Józef Stolarczyk, Stanisław Staszic, pierwszy polski badacz Tatr, Seweryn Goszczyński, Wincenty Pol, najznakomitszy botanik polski Marian Raciborski i t. d. i t. d.

Nakoniec jedno: wymyślmy coś odpowiedniejszego niż nazwanie: bulwar. Nie wiemy, kto ten bulwar wymyślił, w każdym razie nie przyczynił ani Słowackiemu chwalebny, ani też Zakopanemu. Jeżeli krajanów taki pompatyczny tytuł nie wzrusza, to pomyślmy o cudzoziemcach, którzy mają rzetelną zabawę i materiał do kpinek. Zet.



ZAWODY F. I. S.

NIE ODBĘDĄ SIĘ W ZAKOPANEM.

W dniu 23 z. m. ogłoszony został oficjalny komunikat PAT-a o decyzji Prezydium Komitetu Organizacyjnego Zawodów F. I. S., przenoszącej miejsce odbycia tych zawodów w lutym 1939 r. do Krynicy.

Jak się dowiadujemy, motywem tego postanowienia była niepewna sytuacja strajkowa w Zakopanem, która postawiła pod znakiem zapytania możliwość ukończenia odpowiednich inwestycji technicznych, potrzebnych do przeprowadzenia tych zawodów.

Podhalanie i Przyjaciele Podhala!

Czytajcie wszyscy i rozpowszechniajcie wszędzie piękną książkę, poświęconą pamięci przykładnego naśladowcy Chrystusa, nieustraszonego obrońcy praw naszych do polskich ziem Orawy i Spisza — pióra

ks. dra Ferdynanda Machaya

p. n.:

„Gazda Piotr Borowy“

Życie i Pisma.

Drzeworyty: Stanisława Jakubowskiego.

Kraków, 1938.

Nakładem Związku Górali Spisza i Orawy.

Cena 1 zł. — Do nabycia w Księgarniach: Gebethnera i Wolffa oraz Braci Zwołańskich w Zakopanem.

SPECJALIZACJA UZDROWISK:

Zakopane jako lecznicza stacja klimatyczna górską.

Na prośbę naszą dr Józef Żychon zezwolił na druk pracy niniejszej, przeznaczanej do numeru uzdrowskiego „Polskiej Gazety Lekarskiej“ — w czasopiśmie miejscowym.

Korzystamy z wdzięcznością z tego artykułu, ponieważ sprawa w nim omówiona, jest szczególnie ważna właśnie dla Zakopanego, jego mieszkańców i gości.

Redakcja.

Pisać lub mówić o potrzebie specjalizacji uzdrowisk to na pozór rzecz łatwa i nie nowa, gdyż już od czasu Dietla, ojca naszej balneo- i klimato-terapii, są zasadniczo ustalone jej prawa. Wiele też pracy poświęcił tej sprawie niestrudzony Ludomił Korczyński, który część swego życia włożył w ideę Instytutu Balneologicznego, jako koniecznej naukowej placówki dla tej dziedziny nauki.

Wobec tego, że Instytutu jeszcze nie ma należy przyklasnąć inicjatywie Związku Uzdrowisk Polskich, że przystępuje do rewizji dotychczasowych zapatrywań na sprawę leczenia pewnych chorób — poza domem chorego, a zatem w uzdrowiskach, zdrojowiskach lub w domach, specjalnie do leczenia przeznaczonych, t. j. w lecznicach i sanatoriach.

Ta rewizja jest, moim zdaniem, konieczna, bo w ciągu lat granice wskazań i prze-

ciwwskazań pozacierają się dosyć znacznie i należy stwierdzić, że panuje w tej chwili w tej dziedzinie wiele niejasności, a nawet nieporozumień.

I wiele jest do tego powodów. Nie chcę dzisiaj zajmować się nimi bliżej. Wielokrotnie już o tym pisałem i wielokrotnie wskazywałem na konieczność badań naukowych w tym kierunku. Powinno się tą sprawą stale zajmować przede wszystkim Towarzystwo Balneologiczne, przynajmniej do chwili powstania Instytutu Balneologicznego.

Dzisiaj wyręcza je Związek Uzdrowisk, którego właściwie pierwszym zadaniem jest „związanie“ uzdrowisk polskich pod względem ekonomicznym, ale który ma także wyższe aspiracje, i to z uznaniem należy podkreślić.

Jeżeli zatem uznajemy „potrzebę spe-

Cukiernia „Kryształowa“

Zakopane — Krupówki

poleca

doskonałą kawę

i znane ze swej dobroci ciastka.

Z LISTÓW ORKANA*

X.

St. Jean Cap—Fer. dn. 29/IV. 26.

Kochany Józus!

Dziękuję Ci za list i za pamięć. — Z Krakowa wyjechałem bardzo z sercem kiepskim. Umiał mi drogę Twój przyjaciel Loti. Ty, kochany Smreku, powinienes nie lekceważyć talentu wypowiedzenia się: więcej przekładać rzeczy pięknych i samemu kien-kie pisać.

Mile — tu prawda — ale nie tak znów, żeby wyć. Pustać w górach przybrzeżnych — mało intensywnej, naturalnej zieleni. I z morzem tem nie mogę wejść jakoś w porozumienie. A w Nicei znów nadto pomadkowe i słodkie. Powiem Ci, że Bałtyk bardziej mi ujął. (A może to posuw tych lat kilku...) — Serce przecie otężało, i znacznie lepiej się czuję. Za jakie trzy tygodnie trzeba jednak wracać: z pieniędzmi krucho. Dowiedziałem nadto o tanioci Południa, a zwłaszcza Włoch. (Wiesz — w Wenecji pensjonat lichy 65! lir od osoby dziennie. To przeszło 20 zł.)

Proszę Cię, Józus kochany o załatwienie sprawy mych rękopisów w „Głosie Zakop.“ — Przy niniejszem załączam list do Redakcji i upoważnienie do podjęcia pieniędzy dla Ciebie (względnie odbioru rękopisów). Rzecz postaw kategorię: albo-albo... I to b. z odwołki. (Naturalnie byłbym Ci mocno wdzięczny, gdybyś przekonał wydawcę, względnie Radakcję, że lepszy interes zrobi, spełniając żądania moje, choćby to z trudem jej przyszło — niż przecinając. Chyba, że im na mem współpracownictwie nie zależy).

Gdyby pieniądze wpłacono: to tak te 150 (jak i drugą ratę) wręcz, proszę, siostrze mej, Moszowej — ona ma zlecenie po-

*) P. n-r poprzedni.

kryć niemi me ważne zobowiązania. Ważne jak i pilne. (Gryzie mię to opóźnienie, bo rachowałem na to).

Pchnij mi też parę słów, proszę, na adres poniższy: co i jak, żebym wiedział. Serdecznie Cię ściskam i całuję

Twój

Wład. Ork.

Adres (obecny):

St. Jean Cap. Ferrat,

Quai du Port (Maison Singer)

Dep. Alp. Mart. (France)

Załączniki:

a) Do Szanownej Redakcji

„Głosu Zakopiańskiego

w Zakopanem

St. Jean Cap Fer., dnia 29. IV. 26. r.

Stwierdzam niniejszem, iż za pośrednictwem ... złożyłem poprzedniej Redakcji „Głosu“ rękopisy (1. Czem wieś żyje? 2. O lekach i leczeniu na wsi. 3. Wierzenia dawne. 4. Okulary guwenera. 5. O Stan. Witkiewiczu. 6. Tatry w zimie). Z tych ostatni (wiersz) zamieszczony był w nrze 7., reszta zapewne znajduje się w ręku obecnej Redakcji „Głosu“.

Otóż — jak z poprzednią Redakcją było ustalone — żądam za rękopisy złożone (mogące zająć w 6-ciu nrach feyleton) honorarium w sumie ogólnej 300 zł., płatne w dwóch ratach (t. j. 150 zł. zaraz, a drugie 150 zł. w dniu 15 czerwca bież. roku) upoważniam po podjęciu tych kwot.

Zgoda Szan. Redakcji na powyższe zobowiązuje mię do dalszej współpracy w „Głosie Zakop.“ (Mam nawet przygotowaną rzecz: „Witkiewicz i budarze“). — W razie zaś odmowy, proszę o zwrot rękopisów w ręce

Z wyrazami wys. poważania

Wł. Orkan

b) Niniejszem upoważniam WPana do podjęcia w imieniu mem honorarium za artykuły, złożone w Redakcji „Głosu Zako-

pińskiego“ (względnie, do odebrania rękopisów).

St. Jean Cap. Fer., dnia 29. IV. 26. r.

Władysław Orkan

XI.

Dn. 11. VI. 26. Kraków, Smoleńska 23.

Mój Drogi!

Odnoszę się do Ciebie w sprawie mej z „Głosem Zakop.“, która wziąć może obrót b. przykry.

Oto, jak wiesz, wysłałem był do Redakcji na ręce Twoje ultimatum: żądając spełnienia co do honorarium podanych warunków lub zwrotu rękopisów. Tymczasem, nie otrzymawszy żadnej odpowiedzi, ani spełnienia żądań, dowiaduję się, że „Głos Zakop.“ drukuje — jakby nic — dalej moje rzeczy. Jest to zlekceważenie, rzadko natrafiane.

Wobec tego, za pośrednictwem Twem łaskawem stawiam: albo „Głos“ za zatrzymanie i drukowane rękopisy wypłaci żadaną sumę, albo może zmusi do ogłoszenia, że bez zgody mej drukuje moje rzeczy.

Chcę we względności pójść w ustępstwo: — Żądam na razie 100 zł. reszta w dwóch ratach w odstępach 2 tygodniowych (t. j. około 25. czerwca i 10. lipca).

Proszę Cię bardzo o łaskawe podanie mi odwrotnie kategorycznej odpowiedzi „Głosu“ na powyższe: bym wiedział, jak się zastosować.

P. S. W razie, jeśli względne moje warunki „Głos“ zaakceptuje, to otrzymane 100 zł. wręcz, proszę, siostrze mej Moszowej (na upłatę weksla mego w Banku Podh., którego termin 16/VI.)

Wiele miałbym z Tobą do mówienia — lecz to już przy zobaczeniu. Czy będziesz w tym czasie w Krakowie? Ja zabawię tu z dni 10.

Uścisk serdeczny przyjm od

C. d. n.

Wład. Ork.

cializacji uzdrowisk“ i konieczność rewizji dotychczasowych zapatrywań na ustalenie wskazań i przeciwwskazań dla leczenia pewnych chorób w pewnych uzdrowiskach, to musimy przyznać, że tylko i jedynie naukowe badania tę sprawę mogą ostatecznie rozstrzygnąć. Nie wystarczy przecież to, że gdy w pewnej miejscowości ukaże się źródło z wonią siarki, abyśmy mogli ogłosić, że ta miejscowość posiada lecznicze źródła siarczane — nie wystarczy nam do takich ogłoszeń, ani źródło z wodą gorzką, ani solanka, ani woda żelazista.

Gorzej jest jeszcze z miejscowościami „klimatycznymi“. Trochę lasu, czasem rzeka lub strumyk, równina piaszczysta, lub kilka pagórków, to jeszcze nie cechy leczniczego klimatu. Źródła trzeba koniecznie zbadać co do jakości i ilości i dopiero naukowa analiza orzeknie o ich wartości.

To samo dotyczy klimatu. Jeśli bowiem któraś z tych miejscowości posiada rzeczywiście lecznicze źródła, a nawet odpowiednie urządzenia lecznicze, to przecież nie wynika z tego, żeby była miejscowością klimatyczną.

Trzeba też z góry zaznaczyć, że badanie klimatu jest o wiele trudniejsze i musi być znacznie dłużej przeprowadzane, aniżeli badanie źródeł mineralnych.

Jeżeli chodzi o Zakopane, posiadamy tutaj zapiski co do spostrzeżeń meteorologicznych już od roku 1876. Zapiski te, powiedzmy szczerze, nie były początkowo robione ściśle i naukowo, ale też dopiero w r. 1892 zostało Zakopane uznane przez władze austriackie jako całoroczne uzdrowisko.

Badanie tutejszego klimatu uznali na-przód lekarze, tutaj przyjeżdżający, jako rzecz konieczną. Prof. Baranowski przy-

wiół w czasach, gdyśmy tutaj jeszcze nie mieli linii kolejowej, góralską furką, na kolanach, pierwszy barometr, prof. Stanisław Ponikło stawia w r. 1891 wniosek na posiedzeniu Tow. Tatrzańskiego, aby zbadać tutejsze powietrze co do ilości zawartych w nim drobnoustrojów. Badania te przeprowadził pierwszy Kryński, a powtórnie, w roku 1894 badał to powietrze Bujwid, na zaproszenie Komisji Klimatycznej. Powoli Stacja Meteorologiczna rozrasta się i obecnie jest stacją pierwszego rzędu i przeprowadza wszechstronne badania. Mieści się ona w budynku Muzeum Tatrzańskiego im. T. Chałubińskiego. Posiada cały szereg specjalnych przyrządów i obecnie nabyła Frigorymetr Dorna — do badania ochładzania powietrza i *biologiczny Dozymetr* do mierzenia tak ważnych w lecznictwie promieni ultrafioletowych. Przyrząd ten posiada tę samą

Plażowanie

(O plażowaniu ze stanowiska higieny ciała i duszy ze szczególnym uwzględnieniem właściwości sztucznej plaży w Zakopanem).

Wyraz plaża — oznacza płaskie wybrzeże morskie.

Od plaży nadmorskiej zaczęto plażami nazywać płaskie wybrzeża także nad rzekami lub jeziorami.

W Zakopanem urządzono i oddano do publicznego użytku w lecie 1934 r. plażę sztuczną na stokach wzgórza Antołówki, położoną do południa i zachodu z widokiem na Tatry, zdalą od ruchu ulicznego, a więc wolną od hałasu, kurzu, dymu i różnych gazów zanieczyszczających powietrze, na wysokości około 950 m. nad poziomem morza.

W ścisłym słowa znaczeniu, plażą na Antołówce jest tylko część do libelli wyrównana, piaskiem pokryta, ale oznacza się tą nazwą całą ogrodzoną przestrzeń Antołówki, przeznaczoną na kąpiele słoneczne, powietrzne i wszystkie dodatkowe zabiegi.

Powietrze plaży zakopiańskiej bogate w ozon dzięki położeniu w lesie szpilkowym i innym warunkom, zbliża się pod względem czystości do powietrza morskiego. Jego niższe ciśnienie i cieńsza warstwa, niż na plażach nizinnych sprzyja przyrostowi czerwonych ciałek krwi, intensywniejszemu działaniu promieni pozafioletowych, pobudza krążenie krwi i czynność oddechową.

Do zalet plaży zakopiańskiej należy też większa suchota powietrza, zupełny brak komarów przenoszących malarię, bardzo nieznaczna ilość much i innych owadów w porównaniu z plażami nizinnymi.

Dopóki nie znajdą się środki na zbudowanie zbiornika wodnego większych rozmiarów i wyposażenia go w niezbędne urządzenia, muszą zwolennicy plaży zakopiańskiej ograniczać się do używania natrysków ciepłych i chłodnych, do których woda dopływa z wodociągu miejskiego.

Słońce, górskie powietrze, zabiegi wodne, masaże, ćwiczenia gimnastyczne, gry ruchowe na plaży, muszą spowodować wzmoczenie odporności naturalnej przeciw wszelkim szkodliwosciom fizycznym przez skrzepienie żywotności komórek ciała, ale tylko wtedy, jeżeli niema przeciwwskazań do plażowania, jeżeli nie popełniamy błędów ani na plaży, ani poza nią.

Kto nie wie, jakich „przestępstw“ nie wolno popełniać myślą, pragnieniem i uczynkiem, jeżeli mamy w całej pełni korzystać z dobrodziejstw plaży, niechaj postara się o pouczenie w rozmowie z zaufanym leka-

rzem ciała i duszy.

Indywidualne wskazania należą do lekarzy domowych, z ogólnych wymieniam najważniejsze:

Nie należy korzystać z plaży podczas chrypki, kaszlu, stanów gorączkowych, zaburzeń żołądkowo-kiszkowych nawet małego stopnia.

Po przybyciu na plażę, dobrze jest obmyć się pod ciepłym natryskiem i dokładnie osuszyć ciało przed wyjściem na powietrze i słońce w kostiumie kąpielowym. Przy silnych wichrach wolno plażować tylko dobrze zahartowanym. Hartowanie zaś jest usprawnieniem nerwów skóry i jej naczyń do funkcji regulowania ciepłoty ciała wobec ciepłoty zewnętrznej.

Wrażliwość skóry jest u różnych osób różna. A od stopnia wrażliwości skóry zależy jej reakcja na działanie promieni ultrafioletowych, ultraczzerwonych słońca oraz ciepłoty powietrza i wody a prawdopodobnie także promieni i fal kosmicznych jeszcze bliżej nie poznanych. Czas ekspozycji poszczególnych obnażonych okolic powierzchni ciała na działanie promieni słonecznych należy dostosowywać do indywidualnej wrażliwości skóry.

Za długa ekspozycja może wywołać zapalenie skóry nawet z pojawieniem się pęcherzy. Zdarzają się też przypadki ogólnych udarów cieplnych z groźnymi objawami. Aby zapobiec tym przykrym powikłaniom, należy zwracać w stronę słońca stopniowo coraz inne okolice ciała przy najlżejszym uczuciu pieczenia skóry. Zachowując tę ostrożność, można za każdą następną bytnością na plaży ekspozować coraz dłużej poszczególne partie skóry.

Smarowanie różnymi olejkami, maściami, kremami jest niepotrzebne prócz wyjątkowych wypadków na wyraźne zalecenie lekarza.

Nie należy zapominać o ochronie oczu ciemnymi szklami przed szkodliwym działaniem światła jaskrawego, o lekkim nakryciu głowy, jeżeli włosów mało, o płóciennych trzewikach.

Piasek na plaży zakopiańskiej pochodzi z Wisły, jest dostatecznie odkazony przez promienie słoneczne, ale nie ma sam przez się znaczenia leczniczego, jakie n.p. przypisuje się piaskowi morskemu, zawierającemu różne sole. Mieszanie piasku rzeczno-

zami mineralnymi n.p. rabczańską, albo iwonicką celem nadania mu własności leczniczych, wymagałoby osobnych urządzeń oraz wypróbowania dawek, czasu i t. p.

Ciepłota piasku na plaży w Zakopanem, dochodzi na powierzchnię niekiedy nawet do 35° C.

Picie wody zimnej jest na plaży w razie pragnienia dozwolone, ale małymi łykami w ilości nie większej, niż ćwierć zwykłej szklanki na raz, po czym przerwa kilkuminutowa, nie bezpośrednio przed lub po ćwiczeniach gimnastycznych, również nie przed masażem ogólnym a zwłaszcza brzucha.

Zimnych natrysków używać tylko w dnie upalne, z przerwami, nie po zmęczeniu i króciutko n.p. w ten sposób, że poddaje się działaniu wody najpierw górne, po tym dolne kończyny, następnie piersi a na końcu plecy.

Brodzenie w płytkiej zimnej wodzie ma wielu zwolenników jako skuteczny środek nabywania odporności przeciw tak zwanym potocznie przeziębieniom, jeżeli nie wywołuje nawałów krwi do głowy. W przeciwnym razie należy go zupełnie zaniechać.

Chodzenie boso po trawie mokrej od deszczu, o który w Zakopanem łatwiej, niż o rosę, posiada łagodniejsze działanie i nie wymaga tych ostrożności, których wymaga brodzenie w zimnej wodzie.

Posiłków nie należy przyjmować tuż przed zabiegami wodnymi, ćwiczeniami gimnastycznymi i masażami, a nawet podczas leżenia na słońcu obfitsze posiłki nie są wskazane.

Po zejściu z plaży należy przed obiadem pół godziny wypocząć w cieniu, po obiedzie zaś przed ewentualnym plażowaniem popołudniowym, najmniej półtora godziny.

Uczucie chłodu a tymbardziej wyraźnego dreszczu jest sygnałem do zejścia z plaży. A to samo znaczenie ma uczucie ogólnego przykrego przegrzania, bólu lub zawrotu głowy, osłabienia, nudności, bicia serca, duszności.

Powolne a stopniowe co do trwania chodzenie w górę i w dół po pochyłych ścieżkach Antołówki w kostiumie kąpielowym, a więc bez obciążenia i skrępowania odzieżą ma lecznicze znaczenie ćwiczenia ruchowego nerwów, mięśni, ścięgien i stawów, jako części składowych narządu ruchowego, a także mięśnia sercowego wraz z jego unerwieniem i całym narządem krążenia, jakoteż oddechania — w okresach rekonwalescencji po obłożnych chorobach.

(D. n.)

Dr Tadeusz Mischke

czułość, co i skóra ludzka. Państwowy Instytut Meteorologiczny wybudował teraz na Kasprowym Wierchu, na wysokości 2000 m. n. p. m. Obserwatorium Meteorologiczne i oddał kierownictwo jego znanemu badaczowi Edwardowi Stenzowi. W budynku tego obserwatorium przeznaczono jeden pokój dla badań lekarskich. Prócz tego istnieje stacja meteorologiczna II rzędu na Hali Gąsienicowej, prowadzona przez wojskowość i dwie stacje III rzędu przy Morskim Oku i na Hali Chochołowskiej. Jeżeli zatem głosimy, że Zakopane jest leczniczą stacją klimatyczną górską, to możemy to udowodnić naukowo.

(D. n.)

Józef Żychoń

Dziękujemy tym wszystkim P. T., którzy nam nadesłali premumeratę i prosimy tych, którzy jeszcze tego nie uczynili o nadsyłanie premumeraty na nasze konto czekowe P. K. O. № 405.844.

ADMINISTRACJA

Muzeum Tatrzańskie

w Zakopanem, ul. Krupówki (dolne)

otwarte od 10—1 i 16—18; w niedziele i święta tylko od 10—1.

Wycieczki zbiorowe mogą zwiedzać Muzeum także w innych godzinach.



Na
Hali Gąsienicowej

Kasprowym Wierchu

„Ruch”

sprzedaje

„Zakopane”

„Ziemia Podhalańska”

Od dwóch lat wychodzi w Warszawie miesięcznik „Ziemia Podhalańska”.

Pismo to pod redakcją Feliksa Gwiżdża oprócz omawiania zagadnień kulturalnych, gospodarczych i społecznych Podhala sporo miejsca poświęca zagadnieniom słowackim, jako bezpośrednio obchodzącym Podhale, najbliższym z ziemiami słowackimi sąsiadujące.

Adres „Ziemi Podhalańskiej”: Warszawa, Świętokrzyska, l. 9, m. 1. Oddział w Krakowie: Osiedle Oficerskie, l. 33, m. 2 — Przedpłata roczna 3 zł, półroczna 1 zł 50 gr, kwartalna 75 gr.

„Zakopane” sprzedają kolporterzy „Ruchu”!

Gimnazjum Państwowe im. Oswalda Balzera w Zakopanem.

Gimnazjum zakopiańskie obchodziło przed paru miesiącami 25-lecie swego istnienia. 25 lat, to okres czasu, który pozwala już wydać sąd o wartości danej pracy i o jej rezultatach, to też na uroczystości 25-lecia naszego gimnazjum słyszało się słowa, które budziły w sercach słuchaczy radość i satysfakcję i napełniały je uzasadnioną nadzieją, że i przyszłość tego zakładu potoczy się utartym a jaknajlepiej obranym szlakiem.

A jednak Państwowe Gimnazjum w Zakopanem, jako teren wychowawczy i oświatowy przedstawia daleko więcej trudności aniżeli inne zakłady tego samego typu. Dwie są tego przyczyny, a mianowicie jedna ta, że wychowankowie tej szkoły to element w znacznej części płynny, bo zjeżdżają tu z rozmaitych miast Polski uczniowie, których zdrowie wymaga górskiego powietrza — przebywają pół roku, rok albo i dwa lata, aby następnie odjechać do swoich miast macierzystych, wyniosłszy stąd to, co było głównym celem ich przyjazdu — zdrowie. Ta jednak płynność elementu wychowawczego utrudnia — rzecz zrozumiała — w znacznej mierze pracę pedagogiczną w równym stopniu co i drugi wróg tejże pracy, którym jest charakter uzdrowiskowy naszego miasta. Młodzież szkolna widzi tu tysiące ludzi, którzy przyjechawszy po to, żeby wypocząć i nabrać sił do dalszej pracy, nie trudnią się niczym, nie pracują, ale tylko bawią się, robią wycieczki, oddają się sportom. Młodzież nie zastanawia się nad tym, że ludzie ci w miejscach stałego pobytu, to ludzie ciężkiej nie raz pracy i czynu — ją ciągnie tylko beztraska wywczasów i urok swobody.

Równolegle do tych dwóch czynników istnieją dwa względnie trzy inne znów, przeciwnie tym wymienionym, które sprzyjają pracy wychowawczej i — powiedzieć można — unicestwiają ujemny wpływ poprzednich. Pierwszym z tych czynników to wyjątkowy szczęśliwy dobór sił pedagogicznych wraz z Dyrekcją Zakładu, które z punktu wychowawczo-naukowego zasługują na najwyższe uznanie. Drugim zaś czynnikiem to matka-przyroda, która pieczołowicie dba o swych synów i mądrze ich wychowuje. Jakkolwiek bowiem wychowawcy i pedagodowie narzekają częstokroć na to, że wycieczki w góry odciągają młodzież od nauki, to jednak bezprzecznym jest wpływ górskiej przyrody na ludzki umysł, który to wpływ zawsze jest

uszlachetniający i podnoszący. Chłopcy, którzy kochają przyrodę, którzy borykają się z trudnościami napotykanymi w drodze do wytkniętego w górach celu — ci chłopcy nie mogą być w szkole nicponiami lub leniami — przeciwnie ci chłopcy wykazują często dużo zalet jako uczniowie i synowie, bo w pewnej mierze wychowawcami ich są góry, a te — wzwyż tylko wiodą.

Oprócz tego czynnika wychowawczego jakim są góry, posiada gimnazjum zakopiańskie jeszcze inny czynnik wychowawczy, czynnik natury już nadprzyrodzonej, a jest nim opieka Królowej Korony Polskiej, opieka Matki Bożej. Gimnazjum nasze jest bowiem kolebką i siedzibą Związku Sodalicyj Mariańskich Uczniów Szkół średnich w Polsce, który to Związek obejmuje 263 Sodalicyj Mariańskich, rozsianych po całym kraju. Sodalite te liczą razem, według sprawozdania Wydziału Wykonawczego Związku z roku 1937 aż 14.232 członków.

Związek Mariański uczniów szkół średnich posiada też własne swoje pismo „Pod znakiem Marii”, które z Zakopanego, gdzie znajduje się redakcja rozchodzi się po całej Polsce w imponującym nakładzie 11.600 egzemplarzy miesięcznie. Posiada też na Śnieżnicy między Nowym Sączem a Rabką własną kolonię wakacyjną dla swoich członków, która ma urządzenie wodociągowe, duży basen kąpielowy, kaplicę i kilka budynków mieszkalnych. Kolonia ta gromadzi w czasie wakacji, co najdzielniejszych sodalisów, potrzebujących po całorocznej pracy szkolnej wytchnienia w przepięknej okolicy leśnej, by ich tam na łonie przyrody utrwalić jeszcze więcej w dobrym i jeszcze większą miłością dla Królowej Korony Polskiej napełnić ich serca.

Jakżeż wymowne są wyżej wymienione liczby i fakty! Ileż w tych liczbach i tych faktach treści i życia! Przedmurzem chrześcijaństwa nazwaną była Polska w minionych wiekach historii powszechnej, ta nazwa staje się dziś równie aktualną i jakże bardzo zasłużoną! Tak! Polska staje się dzięki Sodalicyj Mariańskiej Uczniów Szkół Średnich po raz drugi przedmurzem chrześcijaństwa!

Szczęśliwe jest Państwowe gimnazjum zakopiańskie, które jest kolebką i siedzibą Związku Sodalicyj Mariańskich Uczniów Szkół Średnich w Polsce.

Sodalis

Wydawnictwa popularno-naukowe Muzeum Tatrzańskie

Marian Sokołowski:

„SZATA ROŚLINNA TATR POLSKICH” — Cena 2 zł.

Stanisław Sokołowski:

„LAS TATRZAŃSKI” — Cena 3 zł.

Do nabycia w księgarniach!

Do nabycia w księgarniach!

Tatry i Zakopane

TO NAJPIĘKNIEJSZY ZAKĄTEK POLSKI — TO MIEJSCE WYPOCZYNKOWE DLA ZMĘCZONYCH PRACĄ FIZYCZNĄ I UMYSŁOWĄ — TO RAJ TURYSTÓW I NARCZIARZY — TO KRYNICA ZDROWIA DLA WSZYSTKICH.

KRONIKA

Harenda. Urząd Wojewódzki krakowski zatwierdził 22 z. m. uchwałę Rady Miejskiej z dn. 24 maja r. b. o przyjęciu na własność Gminy Zakopane grobowca Jana Kasprowicza na Harendzie z obowiązkiem trwałej opieki i konserwacji.

Wiadomości osobiste. Na stanowisko naczelnika nowoutworzonego Miejskiego Biura Uzdrowiskowego w Zakopanem powołany został dr Henryk Szatkowski, były naczelnik wydziału turystyki w Ministerstwie Komunikacji.

P. Marian Jamontt z Zakopanego został wybrany wiceprezesem Polskiego Związku Łyżwiarskiego w Warszawie.

P. Bolesław Cichocki został mianowany profesorem Gimnazjum im. Nowodworzkiego w Krakowie.

Naczelna Rada adwokacka mianowała 27 z. m. członkiem Sądu Dyscyplinarnego Izby adwokackiej w Krakowie m. i. dra Józefa Bulandę z Zakopanego.

Na stanowisko kierownika internatu T. G. S. w „Paprotce”, zajmowane dotychczas przez prof. A. Seelieba, zarząd T. G. S. powołał p. prof. Z. Frydrycha, zeszlórocznego praktykanta internatowego.

Dotychczasowa dyrektorka Zakładów Naukowych w Kuźnicach, p. Irena Mierzyńska zwolniona została na własne żądanie z tego stanowiska i opuszcza Zakopane.

P. mgr Poprawianka, nauczycielka j. niemieckiego i angielskiego w Państw. Szkole Przem.-Hotel, przenosi się na własne żądanie z Zakopanego do Poznania.

Przyjechał już wielki przyjaciel Zakopanego i jego obywatel honorowy Kornel Makuszyński, członek PAL.

Egon Petri, znakomity pianista holenderski, od wielu lat związany z naszym uzdrowiskiem, przybył znowu na letni pobyt do Zakopanego. Jak co roku, za światowej sławy mistrzem przybywa do Zakopanego kilkunastu uczniów z różnych krajów Europy, Ameryki i Australii, aby podczas letnich miesięcy studiować u niego.

Petri został niedawno honorowym doktorem muzyki uniwersytetu angielskiego w Manchester.

Pożegnanie p. prof. Cichockiego. Wiadomo było od dawna, że prof. B. Cichocki jest w naszym mieście osobistością popularną i lubianą, ale dopiero w związku z jego przeniesieniem do Krakowa wyszła na jaw ogromna sympatia, jaką się u nas cieszy.

W dniu zamknięcia roku szkolnego, 21 czerwca br., odbyło się bardzo serdeczne pożegnanie odchodzącego przez dyrekturę, Koło Rodzicielskie i uczniów gimnazjum państwowego. Nastroj był doprawdy wzruszający. Niemniej serdecznie żegnało p. prof. Cichockiego grono nauczycielskie na wspólnej kolacji w Klubie Zakopiańskim. Przemawiał senior grona, p. dr Żychoń podnosząc zaślugi p. C. na terenie Zakopanego, a potem p. prof. Małaszyński, były uczeń a dziś kolega p. C., wspominał dawne, przedwojenne czasy, a ze wspomnień tych wynika, że młodziutki „suplent” Cichocki był tak samo kochany i szanowany przez uczniów, jak dzi-

siejszy profesor o znacym sercu, udający czasem groźnego lwa.

P. prof. Cichocki był dobrym kolegą i obywatelem. Na dalszą drogę życiową redakcja zasyła mu szczere: Szczęść Boże! Ab.

Pożegnanie p. dyr. Mierzyńskiej. Dnia 19 czerwca b. r. odbyło się w Szkole Gospodarstwa Domowego w Kuźnicach ciche, lecz piękna uroczystość. Żegnano ustępującą dyrektorkę, p. Irenę Mierzyńską. Nie zaproszono nikogo obcego, bo szkoła chciała pożegnać swą przełożoną we własnym gronie. Chciała okazać jej, jak mogła, swe przywiązanie i żal z powodu ustąpienia. Bo p. Mierzyńska umiała stworzyć w Kuźnicach nastrój niezwykle pogodny i serdeczny, który cechował całe życie Zakładu. Ktokolwiek tam wchodził stawał się zupełnie naturalnie członkiem tej wielkiej rodziny i cieszył się, że może do niej należeć. Praca układała się sama w harmonijną całość. To wszystko uprzytomniała sobie szkoła w momencie pożegnania. To też grono i uczennice wyrażały, jak umiały, swój żal, przemawiając serdecznie do p. Mierzyńskiej i wręczając album i kwiaty, a potem tańcząc i weseląc się na jej cześć i pamiątkę. Tańczyły uczennice z nauczycielkami i ze sobą (chłopców nie było), śpiewały kujawiaki i góralskie piosenki, żegnając swą dyrektorkę tak jak młodość tylko umie: zabawą i weselem, biorąc na pamiątkę w swe serca na długie lata wspomnienie tego dnia ich życia.

Członek Grona

Wygląd Zakopanego zyskał wiele w ostatnim czasie. Przyjezdnych po paru latach nieobecności muszą mile uderzyć zmiany, jakie zaszły w wielu odcinkach miasta. Szczególnie dolne Krupówki i ul. Zamojskiego są chyba nie do poznania w porównaniu z tym, jak się przedstawiały poprzednio. Nadzwyczaj miłe wrażenie sprawia obecnie dojście do kościoła parafialnego, które zostało znakomicie obmyślane i przeprowadzone. Widać w tych zmianach troskliwą opiekę gospodarza miasta, który swe fachowe zdolności z tak pomyślnym rezultatem zastosowuje w pracy dla dobra Zakopanego. Do tego tematu nie raz jeszcze powrócimy.

Ze Szkoły Hotel.-Przem. Dnia 23 z. m. odbyła się herbatka na zakończenie roku szkolnego i pożegnanie maturzystek. Na herbatce byli obecni p. Nawroczyński, naczelnik departamentu szkolnictwa zawodowego i p. wizytatorka Sowówna, p. burmistrz inż. Zaczynski z żoną, p. inż. Nowicki, prezes Gremium Właścicieli Pensjonatów z żoną i, oczywiście, całe grono nauczycielskie. Po herbatce radość świeżo upieczonych absolwentek wyładowała się w ochoczym tańcu. Dla ścisłości dodajmy, że i „dorośli” nie próżnowali.

Ab.

Ze Związku Oficerów Rez. Celem ożywienia życia towarzyskiego w łonie Związku Zarząd zorganizował w d. 11 z. m. w salonach pensjonatu „Maraton” zabawę, której duszą była p. burmistrzowa Zaczynska. Herbatka udała się znakomicie. Herbatkę zaszczycił swą obecnością p. d-ca Garnizonu płk. dr Szumski i p. mjr. Czerny. Wodzirejem był pełen werwy i humoru p. pchor. J. Sawka, rolę listonoszek spełniały znakomicie p.p. Kowicka, Winiarska i mgr Bytnerowicz, a kierownikiem całej zabawy był p. por. Kopeczny. Dochód w wysokości 52,59 zł prze-

znaczono na FON. przy ZOR.

Zachęcony tym powodzeniem zarząd ZOR. postanowił urządzić następną herbatkę dnia 2 lipca b.r. również w „Maratonie”, obniżając udział do 49 gr. Zaproszenia rozdane będą pocztą. Szykują się różne uroczaiszenia i niespodzianki. Początek herbatki o godz. 22 (10 wiecz.).

Zawody lekkoatletyczne. T.G. „Sokół” w Zakopanem nadesłał nam następujące sprawozdanie z zawodów lekkoatletycznych organizowanych przez T. G. „Sokół” w Zakopanem odbytych w dniu 19 z. m. na miejskim stadionie. Skład komisji sędziowskiej: p. p. Jan Chmura kierownik zawodów, Zdzisław Motyka, Stanisław Motyka, Tadeusz Wowkonowicz, Stanisław Mięszacz, Jan Bochenek, Władysław Kasztelewicz, Stanisław Jarecki, Leon Białecki, Stanisława Czechówna.

Zgłoszonych 158 zawodników i zawodniczek. Wzięło udział 48 panów i 12 pań. Bieżnia twarda 205 mtr. obwodu. Rzutnie dobre. Stan pogody w czasie zawodów: słoneczna pogoda bez wiatru. Temperatura 23 stop. C.

60 mtr pań I. m. Milewska A. Sokół Zakopane 9.2 s., II. m. Hołowata K. Z. S. los., III. m. Korzeniowska W. Sokół 10.03 s. startowało 7 pań.

W dal pań. I. m. Milewska Sokół 3.82 mtr., II. m. Hołowata Z. S. 3.76 mtr., III. m. Korzeniowska Sokół 3.73 mtr. startowało 8 pań.

Kula pań I. m. Żebrowska L. Sokół 8.07 mtr. II. m. Guttówna Z. Sokół 7.92 mtr. III. m. Hołowata K. Z. S. 7.76 mtr. startowało 8 pań.

Dysk pań. I. m. Wnukówna Wiśła 23.65 mtr., II. m. Siotuńska Z. S. 22.65 mtr. III. m. Guttówna Sokół 19.58 mtr. startowało 8 pań.

60 mtr. panów. I. m. Cisowski Z. S. 7.04 s., II. m. Morawski Podhale 7.08 s., III. m. Nowacki Z. S. 7.09 s., startowało 32 panów.

800 mtr. panów. I. m. Nowacki Z. S. 2.19 min., II. m. Grandfeld Wiśła 2.25 min., III. m. Lipkowski Podhale N. Targ 2.25 min. startowało 21 panów.

1500 mtr. panów. I. m. Nowacki Z. S. 4.36 s., II. m. Pilsak Sokół 4.39.4 s. III. m. Kłoczek Z. S. 4.54.4 s., startowało 17 panów.

Skok w dal panów. I. m. Grafczyński Sokół 5.75 mtr., II. m. Rogalski Z. S. 5.72 mtr., III. m. Zerner Podhale 5.64 mtr. startowało 20 panów.

Skok wwyż panów I. m. Grafczyński Sokół 163 cm., II. m. Kowalski P.P. 158 cm., III. m. Rogalski Z. S. 158 cm. startowało 12 panów.

Kula panów. I. m. Hopko Junacy 11.57 mtr., II. m. Majer Sokół 10.67 mtr., III. m. Owczarek P. P. 20.43 mtr. startowało 13 panów.

Dysk panów. I. m. Hopko Junacy 37.30 mtr. II. m. Wnuk Wiśła 31.68, III. m. Kozłowski Z. S. 30.34 mtr., startowało 12 panów.

Trójskok panów. I. m. Grafczyński Sokół 11.64 mtr., II. m. Rogalski Z. S. 11.04 mtr., III. m. Zerner Podhale 10.90 mtr., startowało 19 panów.

Sztafeta olimpijska. I. m. Z. S. 3.66 s., II. m. Sokół 4.06, III. m. Podhale 4.12,6 s., startowało 7 sztafet.

Sztafeta 4x200. I. m. Z. S. 1.53.2 s., II. m. Sokół 1.54 s., III. m. Podhale 1.59.4 s.

startowało 8 sztafet.

W ogólnej punktacji panów I. m. Związek Strzelecki, Zakopane, 59 punktów, II. m. Sokół, Zakopane, 40 punktów, III. m. Podhale, Nowy Targ, 22 punkty, IV. m. Państwowa Policja, 13 pkt., V. m. Junacy, 12 pkt., VI. m. Wisła 2 pkt., VII. m. K.P.W. i Związek Rezerwistów, Zakopane po 1 punkcie.

Turniej szachowy. W dniu 26 z. m. zakończony został turniej szachowy o mistrzostwo Zakopanego. Turniej ukończyło dziesięciu graczy. Pierwsze miejsce zajął p. mgr Jan Bober, a tym samym zdobył tytuł mistrza Zakopanego na rok 1938 i puchar przechodni (dar p. płk. Piątkiewicza), drugie miejsce zajął p. posterunkowy P. P. Józef Gil, trzecie p. por. rez. Ludwik Rzepka, czwarte p. Willy Wachs. Następne miejsca zdobyli: p.p. Jan Sojka, ref. U. S. mgr Julian Oleksik, Durek, Szczypiński, Słupek, Czech.

W dniu 4 lipca b.r. odbędzie się uroczyste wręczenie nagród przez p. burmistrza inż. E. Zaczyńskiego.

Odnaczenie Szkoły Przemysłu Drzewnego w Zakopanem. W Berlinie odbywa się obecnie międzynarodowa wystawa rzemiosła, w której wzięły udział trzydzieści dwa narody. Jest to pokaz rzemieślniczej produkcji całego świata. Polska wzięła również udział w tej wystawie i uzyskała pewną ilość nagród. M. i. odnaczenie otrzymała zakopiańska Szkoła Przemysłu Drzewnego za artystyczne eksponaty w dziale rzeźby drewnianej. Nagrody za wytwórczość nasza Szkoła uzyskiwała na różnych wystawach, więc obecne wyróżnienie nie jest dla niej nowością, tylko dalszym ciągiem towarzyszącego jej stale uznania.

Miłośniczkini kina „Sokoła” proszą za pośrednictwem „Zakopanego” o przewietrzanie sali przed każdym przedstawieniem, co nie kosztuje, — a gdy znajdują się środki, także o przemalowanie ścian barwą bardziej pogodną, niż dotychczasowa. *Klocia*

Konkurs wystaw sklepowych zainicjowany przez Izbę Przemysłową w Krakowie odbył się od dnia 10 po dzień 20 z. m. Do konkursu zgłoszonych było 27 firm handlowych. Pierwszą nagrodę uzyskała firma Antoni Krzyżak za dwie wystawy z wielkim smakiem i umiejętnością reklamową urządzone. Drugą nagrodę zdobyła firma Fuchs, trzecią zaś nagrodę firma Szczepan Witek; reszta firm uzyskała dyplomy.

Sekcja opieki nad opuszczonymi dziećmi, tymi najbiedniejszymi z pośród dzieci tutejszych opiekuje się Sodalicia Pań Intelektualnej Żeńskiej w Zakopanem. Dzieki uprzejmości p. dyr. Mroza dzieci zbierają się co dzień po południu na dwugodzinną naukę, w czasie której otrzymują podwieczorek w szkole na Wilczniku.

Dnia 14 z. m. odbyła się podniosła uroczystość w kościele OO. Jezuitów, 8 dzieci przystępowało do I. Komunii św. Wzruszająco przemawiał do tej dziatwy O. Majcher ze Lwowa. — Wskutek starań p.p. sodalisek otrzymują dzieci z okazji świąt różne podarki, które zapewne niejedną nędzę, choć chwilowo zażegnały.

Wycieczki do Francji, organizowana przez Stow. Polsko Francuskie w Warszawie odbędą się od 3—28 lipca i od 5—31 sierpnia. Bliższe wiadomości w Stow. Polsko Francuskim w Zakopanem, ul. Krupówki górne, willa „Zośka”, we wtorki, czwartki i soboty od 5—6^{1/2}.

Strażnik Straży Nocnej, pełniący służbę na Lipkach, zauważył przed paru dniami

mi osobnika niosącego drzewka. Były to limby. Osobnik zapytany skąd niesie to, odpowiedział, że powyrwał je w Lasach Państwowych. Po wylegitymowaniu okazało się, był to Andrzej Sularz, znany na policji z kradzieży drzewek ogrodowych i leśnych.

Sularz wraz z 8 a limbami ostawiony został na Komisariat Policji Państwowej.

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ.

† **Władysław Daniec**, właściciel piekarni, jeden z najpoważniejszych obywateli zakopiańskich, zmarł dnia 21 z. m. przeżywszy lat 67.

† **Inż. Tadeusz Plate**, kierownik Kolei Liniowej na Kasprowy Wierch, zmarł dnia 24 z. m., w 32 roku życia.

† **Bronisława z Trzebuniów Wiesiołkowa**, zmarła dnia 26 z. m., w 36 roku życia.

Zakończenie roku w naszych szkołach

Rok szkolny dobiegł końca. Młodzież przeżywa rozkoszne dni wywczaśów wakacyjnych, najpiękniejsze bodaj w całym życiu, podczas gdy dyrekcje szkół, bez wytchnienia po całorocznej pracy, dalej orzą ze zdwojoną energią w tym okresie zamknięcia starego roku i przygotowania nowego i różnych sprawozdań. Jest to okres bardzo doniosły w życiu szkoły. Przegląd dokonanej pracy i osiągniętych wyników pozwala na zorientowanie się, co było w życiu szkoły dobrego i złego, co należy zostawić a co zmienić lub usunąć. W tym też okresie krystalizują się lub przynajmniej zarysowują się najdalej idące zmiany w ustroju danej szkoły.

Tegoroczne zamknięcie roku szkolnego z wielu względów zasługuje na specjalną uwagę.

Najważniejszym może faktem, to pożegnanie ostatniego rocznika dawnego typu gimnazjów. To fakt olbrzymiej doniosłości, to początek nowej ery w szkolnictwie, a co za tym idzie, nowej ery w historii cywilizacji naszego narodu. Nie rzeczą małego, prowincjonalnego pisma rozwozić się nad tym zwrotem w życiu naszego narodu, ale wolno mi powiedzieć, że my, wychowani na tradycjach kultury zachodnio-łacińskiej, z obawą patrzymy w przyszłość i z łezką w oku żegnamy to stare gimnazjum, które w wiekowym wysiłku stworzyło naszą cywilizację i wychowało to pokolenie, które w dziejowej chwili potrafiło spełnić swe posłannictwo i odwalić wieko trumny.

Różne inne zmiany przekształcają fizjonomię naszych szkół zakopiańskich: Szkoła Przemysłowo-Hotelarska przemienia się w liceum, dotychczasowa Szkoła Przemysłu Drzewnego rozpada się na trzy odrębne szkoły, aczkolwiek pozostaną one podporządkowane wspólnej dyrekcji.

Uważaliśmy za nasz obowiązek poinformować społeczeństwo o tych wynikach pracy w poszczególnych szkołach i o zmianach, jakie nastąpią w organizacjach naszych szkół. Serdecznie dziękujemy dyrekcjom za łaskawe udzielenie nam potrzebnego materiału.

A. Seelieb

Gimnazjum Państwowe w Zakopanem.

Zamknięcie roku szkolnego odbyło się 21 czerwca.

Po nabożeństwie młodzież zebrała się na dziedzińcu szkolnym, gdzie krótko przemówił do niej dyrektor Zakładu H. Sędziwy. W przemówieniu swym dyrektor specjalnie wymienił nazwiska tych uczniów, którym Rada Pedagogiczna udzieliła pochwały za wzorowy stosunek do szkoły, za zachowania się, za pilność, wyniki w nauce i próby pracy społecznej. Następnie dyrektor pojechał w imieniu Grona prof. Cichockiego odchodzącego do Krakowa. W imieniu młodzieży żegnali prof. Cichockiego uczniowie z kl. II, IV i liceum, a w imieniu Rodziców prezes „Koła Rodziców” p. dyr. Chyliński w towarzystwie Wydziału Koła.

Wyniki liczbowe wymienionego roku

szkolnego przedstawiają się następująco:

W Gimnazjum (bez dawnej klasy VIII) było na początku r. szk. 161 uczniów, w końcu roku 173, a promocje do klas następnych otrzymało 136. W liceum na początku roku szk. było 37 uczniów, w końcu roku 39 a promowanych 37.

W czasie od 18 do 22 czerwca odbyły się egzaminy wstępne do kl. I. Z 49 kandydatów zdało egzamin 37. W dniu 24 i 25 czerwca odbył się egzamin wstępny do liceum. Z 23 kandydatów złożyło egzamin 20, nadto 7 uczniów zostało przyjętych bez egzaminu na podstawie świadectw ukończenia gimnazjum.

Pod względem przynależności czy pochodzenia skład młodzieży gimnazjalnej jest mieszany i dość trudny do określenia. Z konieczności, młodzież, której rodzice mieszkają w Zakopanem, musi być uważana za element miejscowy, choć to jest określenie nieściśle, bo obejmuje przybyszów, którzy z różnych powodów zatrzymują się nieco dłużej w Zakopanem. Jednakże już rok ubiegły i rok nadchodzący wykazują znaczny przyrost elementu naprawdę autochtonicznego. Młodzież zupełnie obca, to znaczy taka, która mieszka w Zakopanem tylko na czas uczucia się w Gimnazjum, stanowi dziś nie więcej jak 20% ogółu uczniów gimnazjum. Jest to fakt ważny. Ta rosnąca przewaga młodzieży miejscowej sprawi, że uczucia i ambicje społeczeństwa zakopiańskiego niewątpliwie silniej zwiążą się z gimnazjum.

Zarządzeniem Ministerswa W. R. i O. P. Gimnazjum Państwowe w Zakopanem otrzymało z dniem 1 lipca b. r. nazwę: Państwowe Liceum i Gimnazjum im. Oswalda Balzera.

Dyrektorem został mianowany p. Henryk Sędziwy.

Dyrekcja.

Egzaminy końcowe w Państw. Szkole Hotelarsko-Przemysłowej.

Klasa II-ga liczyła pod koniec roku szkolnego 23 ucznie. Świadectwa ukończenia Szkoły otrzymało 21 wychowanków, pochodzących z najrozmaitszych ośrodków Polski.

1) Jadwiga Borowiecka, Kielce, 2) Laura Buttler, Warszawa, 3) Maria Gęsiorowska, Zakopane, 4) Romana Hrabowska, Kołomyja, 5) Irena Kokoszanka, Żnin, 6) Zofia Krzyżanowska, Horodenka, 7) Irena Kunicka, Kazimierz n/Wisłą, 8) Jadwiga Kurowska, Kielce, 9) Irena Kwiatkowska, Płock, 10) Zofia Łagodzińska, Częstochowa, 11) Halina Miarczyńska, Katowice, 12) Felicja Nalewalska, Wągrowiec, 13) Melania Narowska, Krościenko n/Dunajcem, 14) Wanda Otorowska, Kraków, 15) Paulina Pajorska, Rzeszów, 16) Wanda Pińska, Starogard, 17) Magdalena Skorczyńska, Jasło, 18) Zofia Wierzbowska, Łańcut, 19) Krystyna Zakrzewska, Kazimierz n/Wisłą, 20) Irena Zielińska, Łuck, 21) Anna Zarnecka, Kalisz.

Wyżej wymienione absolwentki otrzymały w 98% płatne praktyki w szeregu gospodarstw zbiorowych od Karwi po Zakopa-

„Foto Schabenbeck”

fotografia artystyczna — artykuły fotograficzne — laboratorium dla prac amatorskich — pierwszorzędne fachowe wykonanie

ul. Krupówki 57. — Telefon 14-36 (firma chrześcijańska)

ne, od Katowic po Truskawiec.

Przy tej sposobności Dyrekcja Szkoły wyraża gorące podziękowania P. T. Właścicielom i Przedstawicielom przemysłu pensjonatowego, W. Panom Dyrektorom Sanatoriów i Domów Wypoczynkowych w Zakopanem, którzy nie szczędzą jej poparcia i pomocy w trudnym dziele fachowego szkolenia nowych kadr kierowniczych i administratorów przemysłu hotelarsko-pensjonatowego.

Następnie J.W. Panu Prezesowi Naczelnej Organizacji Polskiego Przemysłu Hotelarskiego M. Szaniawskiemu, Dyrektorowi Hotelu „Bristol” w Warszawie. J.W. Panu Dyrektorowi Hotelu Europejskiego w Warszawie Kosińskiemu. Zarządowi Sanatoriów Ubezpieczalni Społecznej „Lwigród” w Krynicy i „Excelsior” w Iwoniczu za zaufanie okazywane Szkole, ułatwianie absolwentkom praktyk i ich zatrudnienia.

Dyrekcja komunikuje uprzejmie, że pismem Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 27 maja b. r. Szkoła wyżej wymieniona została przekształcona na Państwowe Żeńskie Liceum Hotelarskie w Zakopanem. **Dyrekcja W Zakładzie w Kuźnicach** prowadzi się 3 szkoły:

1. Szkołę Przysposobienia w Gospod. Rodzinnym (wykształcenie szkoły powsz.)
2. Szkołę Domowej Pracy Kobiet II-go stopnia (średnie wykształcenie).
3. Dwuletnie Liceum Gospod. otwarte w r. 1937/8 (średnie wykształcenie).

Do szkoły I-go st. zapisało się w r. 1937 20 uczennic, z czego szkołę ukończyło 15. Do szkoły II-go st. zapisało się 32 uczennice; a ukończyło 25.

Do I-szej klasy Liceum zapisało się 23 uczennice, promocje do klasy II-giej otrzymało 21 uczennic.

Trzy uczennice zostały odznaczone. Część uczennic z Liceum przejdzie już w czasie tegorocznych wakacji, praktykę gospodarczą w różnych instytucjach gospodarczych.

W myśl przygotowania wszystkich obywateli do obrony kraju, zostały w ubiegłym roku szkolnym przeprowadzone dwa kursy: Kurs L.O.P.P. i Kurs Polskiego Czerwonego Krzyża. Świadectwa siostr P. C. K. otrzymało 12 uczennic i 2 nauczycielki.

W najbliższych miesiącach rozpocznie się przebudowa szkoły, mająca na celu unowocześnienie jej i zastosowanie do obecnych wymagań.

Już w roku ubiegłym praca ta została zapoczątkowana przebudową lewego skrzydła gmachu, w którym urządzono nowoczesną kuchnię szkolną kosztem 30.000 zł, mogącą pomieścić równocześnie 30 uczennic przy pracy.

Również zostało urządzone dla Liceum wzorowe laboratorium chemiczne.

Ze Szkoły Handlowej w Zakopanem.

W bieżącym roku szkolnym otrzymali świadectwa ukończenia: K. Czarnik, C. Daniel, W. Faron, L. Haneman, A. Jaskier, J. Kaufman, J. Król, A. Kubik, J. Łojaś, M. Łuszczek, Z. Malasiewicz, K. Niemczyk, A. Roman, H. Schönberg, M. Stajszczyk, R. Schachne, St. Suleja, E. Warenhaupt.

Rozdanie nagród na kursach języka francuskiego. W niedzielę, 19 z. m. odbyła się w lokalu Stow. Polsko-Francuskiego, w willi Zośka przy Krupówkach, skromna, ale bardzo miła uroczystość zakończenia roku szkolnego na kursach j. francuskiego i rozdania nagród dzieciom szkół powszechnych, uczęszczającym na te kursy.

Salę Stowarzyszenia wypełniły dzieci w towarzystwie rodziców, przybyli też p.p. dyrektorowie szkół powszechnych nr 2 i 3, którzy zajęli miejsce za stołem prezydyalnym, a nie brakło też członków Stowarzyszenia.

Uroczystość zagał prezes Stowarzyszenia, dziękując obecnym dyrektorom za pozwolenie zorganizowania na terenie ich szkół kursów j. francuskiego i za życzliwe poparcie tej inicjatywy, dalej gronu nauczycielskiemu w osobach p.p. prof. Badyłakowej i Mongodin za pełną poświęcenia pracę, rodzicom za zaufanie, a dzieciom za wytrwałość w pracy.

Nastąpiły przemile produkcje dzieci. Powtórzone oba numery, które na akademii w dniu 5 czerwca wzbudziły zachwyt słuchaczy, a mianowicie deklamację Wład. Zachary: Ctemin de fer i deklamację zbiorową: „Chrzest lalki”, wykonaną przez ucznia A. Pitra i uczennice Z. Spyrlówną, S. Ziembównę i D. Giergielównę. Ponadto M. Sukman deklamował wierszyk: L'aviateur, a J. Babicz wierszyk: Le petit montagnard. Wreszcie D. Giergielówna odśpiewała bardzo udatnie: Au clair de la lune, a wszystkie dzieci razem odśpiewały: Frère Jacques, piosenkę, która przez kolejne podchwytywanie melodii przez coraz to inne głosy przypomina żywo naszą znaną piosenkę: „Jak to miło wieczór bywa, kiedy do snu dzwonek wzywa”.

Następnie prezes rozdał nagrody. A były to nagrody nielada, bo książki tak lubianego przez młodzież Kornela Makuszyńskiego. Autor, który jest prezesem honorowym Stow. Polsko-Francuskiego, nie tylko wspaniałomyślnie podarował na ten cel 10 tomów, ale zaopatrzył je ponadto w dedykacje z własnoręcznym podpisem. Nie każde dziecko może się poszczycić posiadaniem takiego autografu wielkiego pisarza, to też radość malców była wielka. Nagrody otrzymali: Nagrodę honorową: Zofia Spyrlówna i Józef Babicz. Pierwszą nagrodę wobec zupełnej równości stopni musiano rozdzielić ex

aeqo na cztery. Otrzymali je: Wład. Zachara, Stan. Ziembówna, Adam Pitra i Danuta Giergielówna. Z kolei otrzymali dalsze nagrody: Stefan Wenzel, Marcel Sukman, Kryst. Orkiszówna, Maria Rakoczy, Kubinówna, Zdzisław Wencel, Jan Holcer, Zofia Bieszczak, Halina Dziumanówna, Józefa Stachowicz, Janina Michalik Wreszcie otrzymali upominki: Jan Bieszczak, Władysław Gąsienica i Salomon Aleksander.

Po rozdaniu nagród p. dyrektor Mróz dziękował Stowarzyszeniu za zorganizowanie kursów na terenie szkół, a p. dyrektor Zachara, przylaczając się do słów poprzednika, złożył ponadto podziękowanie imieniem rodziców.

D. n.

Pensjonat „Smereków” w Zakopanem, ul. Jagiellońska

położony w dużym zalesionym ogrodzie — pod zarządem S. S. Boromeuszek — poleca pokoje z utrzymaniem — ceny niskie.

Dom Komisowo - Handlowy

Marta Sojkowa

ul. Krupówki 30

poleca węgiel, koks, materiały budowlane i wyroby budowlane.

Telefony: 12-95 — biuro
12-64 — magazyn kolejowy
15-13 — magazyn na Kasprzyskach

Nowootwarty Sklep Góralski

towarów galanteryjnych i manufaktury poleca na składzie duży wybór po cenach niskich. Zakopane, ul. Krupówki vis à vis kościoła

Ogłoszenia drobne

2 POKOJE ewent. 3 z balkonem na I. piętrze do wynajęcia. — Wiadomość Rynek 1821, Drukarnia.

PRACOWNIA OBUWIA wykonuje wszelkie roboty solidnie i punktualnie. Ceny niskie. **Antoni Kucharski, Witkiewicza.**

Maria Batko, magazyn-zegarmistrzowsko-jubilersko-optyczny, Zakopane — Krupówki 47.

Zakopane. Komfortowy chrześcijański pensjonat „**RUZAJ**”, ul. Zamoyskiego, prowadzony przez właścicielkę doktorową Jadwigę Gocalową zaprasza P. T. Gości na sezon letni. Ceny przystępne.

CENNIK OGŁOSZEŃ W CZASOPISIE „ZAKOPANE”: Ogłoszenie na całej pierwszej stronie zł 200.—, na następnych stronach zł 160.—, 1/2 str. zł 80.—, 1/4 str. zł 40.—, 1/8 str. zł 20.—, 1/16 str. zł 10.—. Ogłoszenie w tekście liczy się 50% drożej. — Ogłoszenia drobne: za pierwszy wyraz tłustym drukiem zł 0:40, dalsze zł 0:20. — Druk kolorowy liczy się 100% drożej. Drobnych ogłoszeń nie drukuje się drukiem kolorowym. — Przy ogłoszeniu kwartalnym 10% rabatu, półrocznym 20%, rocznym 30%. — Ogłoszenia drobne płaci się gotówką z góry. Za pozostałe ogłoszenia według umowy.

Rękopisów Redakcja nie zwraca. — Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada. — „**ZAKOPANE**” wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

Prenumerata roczna 6.— zł, półroczna 3:50 zł. — Konto czekowe P. K. O. Zofia Trybułowa Nr 405.844.

Wydawca: **ZOFIA TRYBUŁOWA** właśc. druk. „Polonia”.

Redaktor odpowiedzialny: Prof. **ARTUR SEELIEB.**

Adres Redakcji: Zakopane, ul. Sienkiewicza, willa „Paprotka”. Tel. 11-71. — Adres Administracji: Druk. „Polonia” Rynek 1821. Tel. 12-52.

Odbito w drukarni „Polonia”. Zakopane-Rynek. Telefon 12-52. Kierownik: Stanisław Wójcik.